

Szalenie istotnym zagadnieniem — mieszkań dla leśników — zajął się S. Jaremczak w artykule „Leśniczówka z wanną”, zamieszczonym w „Głosie Pracy” z dnia 19 lipca br. Ze względu na wagę i szerokie zainteresowanie tym zagadnieniem przytaczamy obszernie fragmenty. „Gdyby zapytać leśniczego lub drwala, gdzie wolałby zamieszkać — w drewnianej leśniczówce pośród lasów, czy w wyposażonym we wszystkie wygody domu miejskim — opowiedziałby się raczej za tym drugim rozwiązaniem. Dowodzą tego wyniki badań ankietowych, przeprowadzone przez NZLP wśród pracowników służby leśnej oraz robotników zatrudnionych przy wyrębie lasów. Wyniki te dziwić mogą jedynie laików i amatorów urlopów w leśnej głuszy, dla ludzi związanych z lasem zawodowo jest on, przede wszystkim, zakładem pracy. Jak pogodzić ich potrzeby z interesami pracodawcy i warsztatem pracy, albo inaczej — w jaki sposób stworzyć możliwie najdogodniejsze warunki pracy i zamieszkania ludziom zatrudnionym w lesie, a jednocześnie jak uzyskać dzięki temu najkorzystniejsze efekty produkcyjne — oto dylematy, jakich nie ma poza leśnictwem żaden inny resort w kraju. A dotyczą one (...) ok. 300 tys. pracowników i ich rodzin (...). Ideałem jest budowa wielkich osiedli, tzw. osad leśnych, z całym zapleczem socjalno-kulturalnym, wyposażonych we wszystkie urządzenia i świadczących usługi ośrodków miejskich (...). Nie wszędzie można i trzeba budować podobne osiedla. Rachunek ekonomiczny i faktyczne potrzeby określają dokładnie politykę wobec „leśnych ludzi” m. in. w sprawach mieszkaniowych. Problem jednak w tym, że im mniejszy leśny zakład pracy, mniejsze nadleśnictwo, tym trudniejsze spotyka się w nim warunki, tym bardziej kłopotliwe są do rozwiązania sprawy mieszkaniowe. Potrzeby mieszkaniowe zatrudnionych w lesie określa się obecnie na ok. 75 tys. mieszkań (...). Pilne potrzeby w tym zakresie (...) ocenia się na ponad 23 tys. mieszkań. Wydaje się to niedużo, jednak z powodu braku większych możliwości budowania przez resort leśnictwa i przemysłu drzewnego, brak sprzętu, środków transportowych wreszcie materiałów budowlanych — sprawa jest dużo poważniejsza i domaga się szybkiego rozwiązania (...). Ponieważ możliwości resortu, przede wszystkim w zakresie wykonawstwa, są skromne, a jednocześnie otworzyła się nowa perspektywa wykorzystania drewna dla potrzeb budownictwa — w NZLP powstał projekt połączenia własnych sił i środków z tymi, którymi dysponuje Ministerstwo Rolnictwa, a konkretnie Centralny Zarząd Budownictwa Rolniczego (...). Do roku 1982 obydwie resorty zamierzają oddać leśnikom i drzewiarzom 45 tys. izb. Leśnictwo w zamian za pomoc w wybudowaniu tych mieszkań odstępuje rolnictwu część swoich środków finansowych, m. in. dewizowych na zakup materiałów budowlanych, sprzętu, środków transportowych”.

*Opracował Adam J. Karwowski*